Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 31. **Biała, dnia 29 lipca 1928 r.** **Rok XI.**

Mord klerykalny w Meksyku

Gen. Alvaro Obregon, obrany prezydentem Meksyku został zamordowany przez klerykalnego zbira w dniu 17 lipca br.

Co było powodem tego morderstwa? Pisaliśmy już wielokrotnie, jaką nienawiścią pałał kler meksykański do rządów b. prezydenta Callesa. Ponieważ gen. Obregon oświadczył, iż będzie dalej prowadził jako prezydent politykę swego poprzednika, przeto został zgładzony ze świata ręką czarnej mafji księżo-biskupiej.

Nienawiść kleru względem osoby gen. Obregona była tem większa, o ileże nie mógł on zapomnieć o tem, że właśnie nie kto inny, jak tylko zamordowany był tym, który odebrał olbrzymie dobra ziemskie i lasy księżom i biskupom, dając je chłopom, którzy dawniej żyli w biedzie i w półdzikim stanie.

Ci co nie powinni skarbić majątków doczesnych na ziemi, którzy powinni głosić wszędzie „Nie zabijaj!“ wysłali najętego mordercę, aby zabił człowieka, który odjął ziemię tym, co jej mają za dużo, nie pracując na niej wcale, dał ją zaś tym, co w pocie czoła na niej pracują, lecz posiadają jej zamało.

Tak postępuje kler wszędzie. Przecież i w Polsce kler swą agitacją doprowadził do zamordowania ś. p. prezydenta Narutowicza, a potem jeszcze za krwawego bandytę **nabożeństwa odprawiał.**

Na całym świecie księża i biskupi starają się tylko o to, by jak największe skarby skupić w swych rękach, strasząc głupich lub opornych piekłem, sami zaś sobie na ziemi raj urządzają.

Miljony biedaków cierpi nędzę i poniewierkę po to, by tym nienasyconym chciwcom życie uprzyjemnić.

Rzadko który z tych klechów okaże litość dla tych, których potem i krwią tuczy swój brzuch.

Niechaj tylko znajdzie się człowiek, który chce tę rażącą krzywdę usunąć, chce zmusić bogatych proboszczów i biskupów do odstąpienia części tych bogactw na rzecz biednych chłopów i robotników ,to wtedy natychmiast czarna brać w sutannach wyklina go, buntuje ciemne elementy przeciwko niemu, morduje sama lub przez najętych zbirów, byle tylko usunąć ze swej drogi sprawiedliwość społeczną.

W podobny sposób postępował kler w dawnych czasach, podobnie postąpił w Polsce, a obecnie w Meksyku.

Dla utrzymania dóbr ziemskich, zroszonych łzami nędzarzy morduje kler niewygodnych sobie ludzi.

Ale tak, jak w dawnych czasach nie potrafił wstrzymać postępu ducha ludzkiego przez św. inkwizycje, tortury i spalanie na stosach, taksamo i dziś nie wstrzyma pochodu sprawiedliwości społecznej kulami morderców.

Nadchodzi czas, kiedy i dla nich wybije godzina zapłaty! St. P.

Wiec publiczny w Buczkowicach

W piątek, dnia 20 lipca br. odbył się wiec publiczny w restauracji p. Kubicy w Buczkowicach, na którym przewodniczył tow. Janica.

Referat polityczny i gospodarczy wygłosił **poseł tow. Antoni Pająk**, który omówił także sprawy związane z wyborami do gminy i Kasy Chorych, poczem zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą wotum zaufania dla posłów klubu PPS., oraz zapowiadającą gotowość do obrony zagrożonej demokracji pod sztandarami P. P. S.

Zebrani potępili usiłowania rządu, zmierzające do pogorszenia konstytucji.

Na wiecu było obecnych przeszło dwustu ludzi.

Zakończono go odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Dwojaka miara.

O gajowym Tekielaku pisaliśmy już, sądząc, iż nie będziemy zmuszeni dalej się tą niesympatyczną osobą zajmować. Niestety postępowanie tego dobrodzieja z łaski pańskiej staje się coraz to bardziej agresywne względem chłopów w Juszczynie, co nas skłania do ponownego zajęcia się tą prawdziwie leśną figurą.

Kiedy w dniu 12 lipca br. przyszli dwaj obywatele z Juszczyny do lasu po drzewo, należące się im za polowanie, gajowy Tekielak miast pilnować swego nosa zapuścił się w śledztwo, indagując przybyłych, który z nich należy do P. P. S.

Jeden z chłopów niejaki Polak oświadczył, iż do P. P. S. nie należy, jemu też za to gajowy odmierzył dobre drzewo, natomiast tow. Brydzińskiemu, który oświadczył, że jest członkiem P. P. S. drzewa nietylko że nie wydał, lecz jeszcze na dodatek zagroził mu, że sobie popamięta swoją przynależność do partji.

Pomału p. Tekielak! — zielone wyłogi, to jeszcze nie generalskie szlify! Sądzimy, że jako gajowy, powinieneś pan o tem wiedzieć, że każdy kij ma dwa końce, a łaska pańska na pstrym koniu jeździ.

Wzywamy jeszcze raz kompetentne czynniki, by Tekielaka pouczyły o właściwościach jego zawodu!

Jadamik zjada ustawodawstwo społeczne.

Kamieniołom w Radziechowach-Czerwieniec jest własnością p. Jadamika, który tresuje się w zjadaniu ustawodawstwa społecznego. W przedsiębiorstwie tem uważa się za wyrocznię, pana życia i śmierci robotników.

Do jakiej czelności jest ten przemysłowiec zdolny, świadczy fakt, iż nie respektuje wogóle ustawy z dnia 18 grudnia 1919 o 46-godzinnym tygodniu pracy. Powołując się na autorytet pana starosty, nakazał robotnikom pracować 58 godzin tygodniowo. Rozgoryczenie z tego powodu panuje wśród robotników wielkie. Radzimy p. Zjadamikowi zaprzestać dalszych eksperymentów z cierpliwością robotniczą, bo i ona ma także swoje granice.

Dodać jeszcze musimy, że robotnicy zatrudnieni u tego przedsiębiorcy są nadzwyczaj mizernie wynagradzani za swą ciężką pracę. Możeby tak p. Jadamik spróbował przez 58 godzin wozić odłamy kamieni na taczkach, toby się przekonał, że zawód robotnika kamieniarskiego, to nie sport tennisowy.

Starostę żywieckiego p. Galotzy'ego prosimy o zainteresowanie się słowami i czynami p. Jadamika.

Z PRASY LUDOWEJ.

Poświęcenie fabryki alkoholu.

W N-rze 29 „Przyjaciela Ludu“ zamieszcza chłop z Brześcia nad Bugiem pod powyższym tytułem następujący, trafny artykuł:

Brześć nad Bugiem. Puszczono tu w ruch nową państwową wytwórnię alkoholu. Ta nowa gorzelnia państwowa, obliczona jest na wyrób 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu.

Otwarcie odbyło się — oczywiście — z wielką uroczystością. Najpierw ks. dziekan Bukraba poświęcił gruntownie wszystkie urządzenia fabryczne i wielkie rezerwoary na spirytus, modląc się, aby wydatnie pracowały i aby w nich nigdy nie zabrakło produktu alkoholowego. Z księgi odczytał po łacinie, jakieś modlitwy ułożone jużci pewnie przez Kardynałów czy innych patronów kościelnych. Poczem odbyła się uczta, podczas której wygłoszono wielkie pochwały na cześć alkoholu jako głównego źródła dochodów państwowych. Wiadomo, że w budżecie państwowym na rok 1928 przewidziany jest czysty dochód od spirytusu na 420 miljonów złotych, a razem z kosztami surowca blisko 600 miljonów. — Tyle miljonów zapłacą biedni ludziska w Polsce na ofiarę pijaństwa. Z tej jednej fabryki państwowej, z przyrządów poświęconych przez ks. dziekana Bukrabę spłynie na kraj 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu, który stanie się niewątpliwie źródłem tysięcy zbrodni przeciw państwu i przeciw prawom boskim i ludzkim... — Czy godzi się to poświęcać i rozgłaszać w gazetach, jako niby wielki wypadek państwowy?

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej postępują wręcz przeciwnie. W r. 1927 wydał tam rząd blisko 300 miljonów dolarów na tępienie wyrobów alkoholowych, na walkę z tajnemi gorzelniami, i z przemytnikami zagranicznymi. Tam księża wino mszalne otrzymują tylko za poręczeniem biskupów, iż wino to będzie użyte tylko do celów obrzędowych. Tam kandydaci na prezydenta państwa zobowiązują się, iż będą przestrzegać tępienia alkoholizmu. Obliczenia ścisłe wykazały, że tam, gdzie wytępiono używanie trunków spirytusowych, tam wzrósł dobrobyt, zdrowie ludności się poprawiło i liczba przestępstw karnych zmalała.

Polska czerpie ze spirytualjów 600 miljonów złotych brutto dochodu rocznie ;ale dochód ten z pewnością z wielką nadwyżką idzie na policję, sądy, kryminały, szpitale, zakłady dla warjatów, jednem słowem na leczenie zgubnych skutków alkoholizmu. A utrata sił fizycznych i umysłowych, powodowana przez picie trunków alkoholowych, ta strata przewyższa z pewnością cały dochód skarbowy. — Jeżeli na razie niema warunków do pójścia za przykładem Ameryki, to przynajmniej powinno się zaniechać i publicznych uroczystości poświęceń i hymnów pochwalnych na cześć wytwórni 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu.

Z ruchu organizacyjnego.

WILAMOWICE. Zebranie członków TUR-a, jakie odbyło się w niedzielę, dnia 22 lipca, na którem tow. Kuźma Stanisław wygłosił referat o zadaniach i celach TUR-a, wykazało, że tut. młodzież robotnicza coraz chętniej garnie się w szeregi organizacji kulturalno-oświatowej, wykazując dużo zrozumienia dla idei, jakiej ma służyć.

Wieczorem o godzinie 6-ej na zgromadzeniu członków P. P. S. referował o sytuacji politycznej i gospodarczej tow. Kuźma Stanisław wzywając do skupienia sił wokoło czerwonych sztandarów, gdy przyjdzie potrzeba stanąć w obronie zagrożonej demokracji, bez której niema socjalizmu.

Towarzysze! ***Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“.***
O. K. R. P. P. S.

Obchód uroczystości 25-lecia Socjalizmu w Wilkowicach.

W niedzielę, 15 lipca r. b. obchodzono godnie i rojno dwudziestopięcioletnią rocznicę założenia i wytrwania na stanowisku w zmiennych losach socjalistycznej placówki w Wilkowicach.

Założycielami organizacji byli: tow. Ignacy Daszyński, marszałek Sejmu obecnego, któremu, na wniosek tow. posła Pająka — przesłano telegram dziękczynny, — i stary, zasłużony miejscowy towarzysz Jan Fajkis, wzruszony do łez dziękował za gorące objawy uznania.

Uroczystość obchodu jubileuszowego była skojarzona z życiodajnym aktem otwarcia oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Stara socjalistyczna gwardja powołuje i pasuje na nowych rycerzy proletarjackich młodzież robotniczą.

Dla utrwalenia przyszłym pokoleniom niezadawnionej i świeżej Idei Socjalistycznej — rozwinięto piękny, nowy znak — sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej.

Świetności obchodowi dodali swą obecnością drodzy i zasłużeni goście oraz szereg większych i mniejszych zespołów organizacyjnych. Byli więc: posłowie ttow. Czapiński i Pająk, oddziały TURa z Leszczyn (z orkiestrą), z Białej, Andrychowa, Mikuszowic, Hałcnowa, Lipnika, Bestwiny, Komorowic, Chór „Wolność" z Lipnika i Zw. Mł. Rob. z Aleksandrowic i z Lipnika, Komitety PPS. ze sztandarami z Buczkowic, Węgierskiej Górki, Leszczyn, Lipnika, Hałcnowa, Bestwiny, Białej, Zw. Zaw. Kolejarzy z Bielska, Niem. Socj. Partja Pracy z Lipnika, Hałcnowa i Leszczyn oraz przedstawiciel Pow. Komitetu PPS. i Rady Związków Zaw. z Żywca.

Obchód zagaił przywitaniem obecnych, członek Komitetu tow. Trzopek. Chór TUR-a z Białej, odśpiewał „Pieśń Pracy", a tow. poseł Czapiński wygłosił przemówienie rzęsiście darzone oklaskami. Tow. poseł Czapiński w imieniu CKW. PPS. oraz Zarządu Głównego TUR. składa hołd tym starym towarzyszom Wilkowianom, którzy chwalebnie wytrwali w walce z ciemnotą i kapitalizmem.

Mówiąc o powstaniu TUR-a podniósł, że kapitaliści i kler chcieliby utrzymać lud polski w ciemnocie, gdyż: „im głupszy cham — tem bogatszy pan".

My zaś na miejsce zgniłej oświaty burżuazyjnej (przypomina praktyki Wippla z Leszczyn) krzewić będziem niezależną oświatę robotniczą.

Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć starszych i młodych towarzyszy, entuzjastycznie podchwyconych przez wszystkich.

Tu na odmianę ttow. niemieccy z chóru „Wolność" zanucili „Na barykady".

Poseł tow. Pająk odtwarzając historję powstania ogniska ruchu socjalistycznego w Wilkowicach uczcił zasługi tow. Jana Fajkisa, oraz pioniera tej placówki i jej założyciela wodza socjalizmu polskiego tow. Ignacego Daszyńskiego.

Tow. poseł Pająk wspomniał, że przemysłowcy czasu inwazji zaborczej na ziemiach Polski gotowi byli zgnębić każdy odruch walki wyzwoleńczej ludzi pracy, atoli, mimo prześladowań ciemiężycielskich rządów i ich pachołków dzięki właśnie poświęceniu i oddaniu się sprawie socjalizmu. idea wyzwolenia świata pracy z ucisku politycznego i ekonomicznego zwyciężyła.

Tow. Pająk mówi dalej — dziś nasz nowy sztandar powiewa słonecznej; zmęczeni starzy towarzysze oddalają się na zasłużony odpoczynek — "szeregi nasze wzrosły ilościowo i jakościowo, młodzi zastąpią ich.

W 15 wsiach w naszym okręgu powstały nowe, żywe ośrodki TUR-a.

Udział nasz w organizacjach socjalistycznych, to nie wesele, Socjalizm to walka; do boju, do ostatecznej rozgrywki tylko jeden krok — winniśmy przeto, mając na pamięci bohaterską ofiarność naszych wielkich poprzedników — być gotowymi do obrony naszych zdobyczy demokratycznych o każdej porze. Jeśli przegramy, czeka nas ciężka niewola.

Wśród niemilknących oklasków i okrzyków kończy tow. poseł Pająk, wskazując na to, że i w dniach uroczystych, z bronią u nogi musimy być gotowi do odparcia próby naruszenia naszego stanu posiadania, naszych praw, naszej wolności i niepodległości Rzeczypospolitej Ludowej.

Przemawiali jeszcze: imieniem TUR-a — Biała tow. Stanisław Kuźma oraz Pow. Komitetu i Zw. Zaw. Żywca tow. A. Pysz ze Straconki.

Urozmaicono obchód udatnemi ćwiczeniami gimnastycznemi młodzieży TUR-owej z Hałcnowa i niemieckiej z Lipnika, w przerwach przygrywały orkiestry TUR —Leszczyny, Straconka, jakoteż miejscowa, która po części programowej obchodu wzięła na się miłą rolę kapeli zabawowej do godz. 23.

Zaznaczyć wypada, że wśród nadesłanych gwoździ i gratulacji szczególną uwagę wszystkich zwróciło pismo marszałka Józefa Piłsudskiego, wysłane przez szefa gabinetu ministra spraw wojskowych podpułkownika I. G. Becka, zawiadamiające, iż marszałek J. Piłsudski na uroczystość przybyć nie może, jednocześnie jednak przeznacza na cele TUR-a w Wilkowicach 100 zł.

Wśród robotników komentowano to pismo jako dowód, iż gabinety ministrów mimo panującego obecnie kursu antydemokratycznego liczą się z potęgą zorganizowanego w socjalistycznych szeregach proletarjatu.

Do wszystkich komitetów miejscowych i wiejskich P. P. S.

Zwracamy się do wszystkich Komitetów Miejscowych i Wiejskich P .P. S. w okręgu wyborczym Nr. 43, by formularze sprawozdawcze za okres 1/I 1926 do 1/VII 1928 nadesłali w jak najkrótszym terminie szczegółowo wypełnione ,najpóźniej jednak do 31 sierpnia 1928 r.

Formularze te nadesłać należy do Sekretarjatu O. K. R. P. P. S. w Białej.

Ks. Paterek w Rudzicy.

Jest sobie taki ks. Paterek w Rudzicy, koło Jaworza na Śląsku Ciesz., który bardzo, ale to bardzo nie lubi socjalistów.

W ubiegłym tygodniu zgłosił się do niego robotnik z zaświadczeniem, które wymagało oprócz podpisu starosty i wójta, także podpisu ks. proboszcza.

Odtąd zaczyna się księża komedja. Ks. Paterek odmówił podpisu, domagając się wyciągu z metryki.

Robotnik, nawiasem mówiąc chory i kulawy zmuszony był trzykrotnie pójść do Jaworza, odległego o 2 godziny drogi od Rudzicy.

Z powodu księżego kaprysu chory robotnik musiał przebyć 6 godzin drogi pieszo!

Po zapłaceniu 2 zł. 50 gr. otrzymał wreszcie wyciąg metrykalny, z którym zjawił się u księdza Paterka, lecz tenże rozpoczął teraz dopiero szykanować robotnika na całej linji.

Przedewszystkiem oświadczył mu, że zaświadczenia nie podpisze, bo petent jest socjalistą i dwa lata nie był przy spowiedzi (!).

Na oświadczenie robotnika, że nikogo nie okradł ani nie zabił, aby się z tego co nie zrobił spowiadać miał przed księdzem, wpadł „jegomość" w pasję, grożąc mu piekłem i wszelkiemi innemi okropnościami.

Pomylił się jednakowoż, bo robotnik prosto z mostu mu odpalił, że piekła się nie boji, ponieważ dzięki kapitalistom zażywa go tutaj na ziemi w całej pełni.

Mimo wszystko ksiądz zaświadczenia nie podpisał!

Takimi sposobami kler usiłuje nagiąć robotników i chłopów do karnego posłuszeństwa i psiej pokory wobec swych zleceń.

My się jednakowoż zapytujemy odnośnych władz, czy ksiądz, pobierający pensję rządową ma prawo odmawiać swego podpisu, wymaganego odeń na akcie rządowym?

Czy ma prawo z tytułu swych funkcji płatnych ze skarbu państwa wywierać na kogoś nacisk, celem zmuszenia go do zmiany przekonań politycznych?

Czy ma pełnomocnictwo do tego, by zmuszać człowieka wolnego i dojrzałego do poddawania się obrzędom, sprzecznym z jego przekonaniem?

My powiadamy nie!

Nadmienić tu jeszcze wypada, iż człowiek ten jest przykładnym katolikiem, uczęszczającym regularnie na niedzielne nabożeństwa, zaś ksiądz Paterek należy do tych ludzi co to radzi babskie plotki zbierają i nos wtykają w nieswoje rzeczy.

Skończyły się czasy księże proboszczu, kiedy kler zapomocą spowiedzi trzymał chłopa i robotnika w garści.

Wraz z postępem uświadomienia ludu na wsi i w mieście znikną kury, gęsi i indyki z mis plebańskich i znajdą się tam, gdzie dotychczas dzięki klerowi nieomaszczony ziemniak królował.

Stosunki w fabryce mydła w Żywcu.

W Żywcu istnieje mała fabryczka mydła, będąca własnością p. Munka. Od czasu gdy kierownikiem fabryki został niejaki p. Józef Grünwald, robotnicy żalą się nieustannie na złe obchodzenie się z niemi i wyzwiska, któremi ich p. Grünwald darzy. Ponadto zredukował p. G. pracę w fabryce do pięciu dni w tygodniu, uszczuplając w ten sposób i tak niskie zarobki robotnicze.

Zwracamy się tą drogą do p. Munka, z którym Związek robotników przemysłu chemicznego nie jedną rzecz załatwił ku ogólnej zgodzie, by ukrócił samowolę p. kierownika. Byłoby również wskazane, by fabryka przeznaczyła jakiś lokal na jadalnię dla robotników, którzy obecnie muszą się błąkać w porze obiadowej po polu.

Po strajku w walcowni w Dziedzicach.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma szeroko pisaliśmy o stosunkach tutejszych, piętnując postępowanie majstrów, którzy w nieludzki wprost sposób obchodzili się z robotnikami, uważając ich za „stado poddanych". Głos protestu robotnika, był echem wołającego na puszczy. Harce przez dziesięć miesięcy uprawiane, byłyby dalej bezkarnie uchodziły, gdyby się w całą sprawę nie wmieszał niejaki Rusinek, sekretarz klasowych Związków zawodowych z Krakowa, jak pisała złośliwie „Polonja" katowicka. W następstwie — wybuchł strejk, kilka dni trwający. Strejk zakończył się zwycięstwem robotników, a na odbytej konferencji w Związku Przemysłowców w Bielsku, przy udziale p. inspektora pracy, uznano między innemi najważniejsze żądania robotników, a to: uznanie Związku; przyjęcie wydalonych w czasie strejku; ubrania i okulary; regulację płac. Ponadto majstrowie złożyli następującą deklarację: „Majstrowie żałują swego obraźliwego wyrażania się o robotnikach i zapewniają, że więcej powtarzać się to nie będzie".

Jak z powyższego wynika, Związek przyczynił się walnie do zwycięstwa, a robotnicy przekonawszy się, czem dla nich jest organizacja, wszyscy jak jeden, do Związku wstąpili. Odtąd jest to jeden z najsilniejszych Oddziałów naszego Związku na gruncie czechowickim i wszelkie ataki — siłą organizacji odparowywać będziemy.

Jedynkowe bebechowskie zgromadzenie w Myślenicach.

Pan Walewski urządził sobie wiec w Myślenicach. Taki sobie ot jedynkowy, pożal się Boże, bebechowy wiec.

Najpierw p. Chyla bredził o tem czego nikt nie zrozumiał; jedyny sens jego mowy tkwił w tem, że wszechmocny rząd poczynił już kroki, ażeby nieposłuszna trawa w obfitości dla górali rosła, raki zaś chwytać się będzie pomiędzy zagonami ziemniaków.

Pan poseł Walewski zaczął natomiast na inną nutę, boć został posłem na rozkaz, chowając się podczas wyborów za szerokie plecy odczytowe p. generała Galicy.

Kiepsko się przyszło wykręcać z obietnic danych wyborcom, ale na to znalazła się rada. Nie obiecują posłowie jedynkowi nic, natomiast robią nowe podatki na chłopów.

Według rozumowania p. Walewskiego demokracja to nie obrona chłopa i robotnika, lecz obszarnika i kapitalisty.

Szkoda słów p. pośle jedynkowy, — na co chociaż wiece zwołujecie, kiedy jesteście zdecydowanymi wrogami praw ludu, które chcecie na korzyść obszarników i kapitalistów przehandlować!

Na co ta komedja? W jesieni wasze niecne zamiary pozna cały lud, a wtedy rachunek wam zdawać przyjdzie ciężko.

Sprostowanie.

P. T. Redakcja „Wyzwolenia Społecznego"
w Białej, ul. Komorowicka 4.

Wobec zamieszczenia w N-rze 25 „Wyzwolenia Społecznego" z dnia 17 czerwca 1928 artykułu p. t. „Wróg żydów do kupienia za 500 zł." zawierającego nieprawdziwe co do mej osoby wiadomości, upraszam po myśli rozporządzenia z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem, o umieszczenie w najbliższym numerze „Wyzwolenia Społecznego", następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby podpisany odgrywał rolę sekretarza faszystowskiego Związku Narodowego w Bielsku, a natomiast prawdą jest, że podpisany jest sekretarzem generalnym Narodowego Związku Robotniczego org. zaw. im. ks. Stanisława Stojałowskiego w Bielsku i sekretarzem Związku zawodowego „Praca Polska", organizacji robotniczej, działającej na terenie m. Żywca.

2) Nieprawdą jest, jakoby podpisany usiłował z żydowskim fabrykantem Szwarcem z Żywca

zawrzeć konkordat, na mocy którego za 500 zł. oddawał robotników na łup kapitalisty, a natomiast prawdą jest, że podpisany prowadził pertraktacje o podwyżkę płac, robotników zatrudnionych w cegielni w Zabłociu, będącej własnością p. Szwarca z Bielska.

3) Nieprawdą jest, aby obałamuceni robotnicy przez podpisanego, zatrudnieni w cegielni p. Szwarca dali się wciągnąć w sidła endeckiej organizacji zawodowej, a natomiast prawdą jest, że robotnicy zatrudnieni w cegielni p. Szwarca dobrowolnie wstąpili do Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych „Praca Polska" filja w Żywcu.

4) Nieprawdą jest, aby podpisany po wielkich obietnicach wywołał strejk, który po 3-ch dniach zlikwidował, a natomiast prawdą jest, że podpisany żadnego strejku nie wywołał i takowego nie likwidował.

5) Nieprawdą jest, aby podpisany pobrał wkładki od robotników, pracujących w wyżej wspomnianej cegielni, a natomiast prawdą jest, że podpisany nie odbierał od tychże żadnych wkładek.

6) Nieprawdą jest, jakoby podpisany oświadczył robotnikom, że całą sprawę załatwi polubownie na konferencji z przedsiębiorcą, dalej, by robotnicy podpisanego przepędzili i gremjalnie wstąpili do klasowego Związku Robotników Budowlanych, a natomiast prawdą jest, że podpisany oświadczenia żadnego nie składał, jak również, że robotnicy uznając działalność podpisanego w większości należeli i należą nadal do Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych „Praca Polska".

7) Nieprawdą jest, by podpisany nie dał za wygraną i rozpoczął z p. Szwarcem konferencję, a natomiast prawdą jest, że podpisany prowadził tylko pertraktacje o podwyżkę płac robotniczych.

8) Nieprawdą jest, by podpisany zażądał od fabrykanta Szwarca 500 zł. łapówki, za co zobowiązał się strejk zlikwidować bez podwyżki, dalej by handlował robotniczą skórą, a natomiast prawdą jest, że podpisany zgodnie ze swą działalnością i w interesie robotników starał się dla nich, bez żadnych korzyści dla siebie, o podwyżkę płac.

Edward Zajączek,
Sekretarz Generalny Narodowego Związku Robotniczego org. zaw. im. ks. St. Stojałowskiego w Bielsku.

Kronika tygodniowa.

Amerykańskie ubezpieczenie armji.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ubezpieczył całą swą armję od nieszczęśliwych wypadków w jednem z większych towarzystw ubezpieczeń. Roczna składka wynosi 9,975.325 dolarów i 59 centów. Ale teraz dopiero jest armja amerykańska bardziej na wszystkie potworności wojny narażona, aniżeli dawniej.

Osobliwa bowiem ta asekuracja ubezpiecza właściwie państwo i zwalnia je od uciążliwych zobowiązań, wynikających z cielesnych uszkodzeń żołnierzy.

Jeśli dotychczas zdarzał się jakiś nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczenia, jeśli niespodzianie wybuchał granat, albo zgoła gdy wybuchła wojna, państwo musiało płacić rentę inwalidzie lub rodzinie zabitego.

Renta ta wynosiła ostatnio 15 miljonów dolarów rocznie. Teraz będzie inaczej. Armja cała jest zaasekurowana od wszelkich nieszczęśliwych wypadków i państwo może śmiało wszczynać wojny bez obawy, że będzie musiało płacić renty inwalidom, oraz rodzinom poległych. Zamiast państwa płacić będzie towarzystwo ubezpieczeń.

Maluczko, a sztab generalny stanie się trustem do eksploatacji krwi ludzkiej!

Arcybiskup bezbożnikiem.

Arcybiskup prawosławny Ignacy w Twerze (Rosja) porzucił stan duchowny i wstąpił w szeregi bezbożników.

Ofiara własnej ciemnoty.

W Obroszynie koło Gródka Jagiellońskiego. onegdaj zjawił się jakiś osobnik u gospodarza Oleksy Bołdy, który przedstawił się jako lekarz, rodem z Bukowiny, zmuszony drogę do domu odbywać pieszo, gdyż skradziono mu dokumenty.

Osobnik ten zaproponował Bałdzie bezpłatne wyleczenie jego chorej teściowej Katarzyny Kusznierowej. Zażądał tylko wody święconej, jaja i jak najwięcej pieniędzy, aby je zaszyć w koszuli chorej.

Otrzymawszy żądane rzeczy, trzykrotnie jajem nakreślił łuk wokoło głowy, poczem zbił jajo i wylał maź czarną, twierdząc, że ta choroba weszła w białko jaja.

Następnie zaszył pieniądze do koszuli i polecił przez trzy dni trzymać ją zamkniętą w skrzyni. Po odejściu rzekomego lekarza wieśniak tknięty przeczuciem zaglądnął do pieniędzy i stwierdził z żalem, że brak było 410 zł., które padły ofiarą oszusta.

Poszkodowany powiadomił o tem policję. Zarządzono pościg za spryciarzem, gdyż w ten sam sposób popełnił on już kilka oszustw w różnych częściach kraju.

Wielka katastrofa kolejowa na Pomorzu.

W dniu 22 lipca br. około 6-tej wieczór na szlaku Kętrzyna-Kartuzy w dyrekcji gdańskiej pomiędzy stacjami Kartuzy i Prokowo wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wpadł na pociąg robotniczy. W rezultacie zderzenia 4 wagony osobowe zostały doszczętnie zniszczone. Podobnemu losowi uległo 10 wagonów pociągu robotniczego. 11 osób jest ciężko rannych, w tem 4-ch znajduje się w stanie beznadziejnym, jeden robotnik został na miejscu zabity. Pozatem ciężko ranni są również 4 konduktorzy kolejowi. Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast dwa pociągi ratownicze z pogotowiem technicznem i pomocą lekarską. Szczątki wagonów zatarasowały zupełnie tory kolejowe, tak, że ruch na tej linji rozpoczął się dopiero o godz. 2.30 w nocy.

Korespondencje.

CHYBIE. Lekceważenie życia ludzkiego. Nikt ze starszych obywateli Śląska Cieszyńskiego nie widział z pewnością takich stosunków, panujących odnośnie do bezpieczeństwa publicznego, jak to ma miejsce w Chybiu.

Przez trzy miesiące, każdodziennie trzy godziny jeździ szalonem tempem po powiatowej drodze Landek — Chybie — Zabłocie piętnastoletni uczeń gimnazjalny.

Ta szalona jazda na motocyklu przeszkadza normalnemu ruchowi na tej przestrzeni, wywołując powszechne oburzenie miejscowych obywateli. Policja przygląda się temu bezczynnie, czekając widocznie, aż nastąpi katastrofa.

Apelujemy do Głównej Komendy Policji Wojewódzkiej w Katowicach, by raczyła nakazać swym podwładnym organom w Chybiu zbadanie dokumentów, upoważniających Adama Dębińskiego do tak szaleńczej jazdy motocyklem. Czy wiek tego młodzientaszka ma być dla niego uprawnieniem do narażania ludzi na ewentualne nieszczęścia, mogące wyniknąć z karygodnej lekkomyślności niedojrzałego smarkacza?

Socjaliści polscy w Austrji.

Robotnicy polscy, żyjący na emigracji w Austrji zaczynają w ostatnich czasach rozwijać intenzywną działalność, czego dowodem, iż rozpoczęli wydawać swój własny organ p. t. „Robotnik Wiedeński".

Poniżej zamieszczamy odezwę, którą nam towarzysze wiedeńscy nadesłali.

„W dziesiątym roku samodzielności Państwa Polskiego, liczącego 30 miljonów ludności — robotnik polski w Wiedniu, śledzi z prawdziwą dumą i radością rozwój i wzrost pracującej ludności w Polsce.

Niewielka, bo tylko 6½ miljonów ludności licząca Austrja ciężkie ma warunki życia. Ale i tu nadzieja lepszej przyszłości opanowuje nas wszystkich świadków i współpracowników nieustającego postępu austrjackiej partji socjalnodemokratycznej i niezrównanego dzieła socjalnego gminy miasta Wiednia.

W walce o byt opuściliśmy Polskę — jesteśmy jednak szczęśliwi, że nas los zawiódł do kraju jedności klasy robotniczej, będącej chlubą i wzorem całej międzynarodówki.

I tak nietylko narodowy, lecz i międzynarodowy duch łączności proletarjatu wszystkich krajów, jak go głosili najwięksi myśliciele i ojcowie socjalizmu Marx i Engels wzmaga u nas uczucie wspólnoty do braci w Polsce i poza jej granicami.

Dążeniem naszem jest zbliżenie się towarzyszy w Polsce do bratniej partji austrjackiej. W tym celu uważamy za konieczne stworzenie współpracy między tutejszą kolonią polską a braćmi w kraju.

Podstawą tego stanowić musi wzmocnienie uczucia braterstwa i wspólnoty robotników polskich na gruncie wiedeńskim.

Żywotne sprawy robotnika polskiego pracującego czy to umysłowo ,czy to fizycznie, kwestje życiowe kolonji polskiej, konieczność wypowiedzenia się o warunkach i stosunkach tutejszych skłaniają nas do wypełnienia braku, od dawna dającego się odczuwać — do założenia własnego pisma p. t. **„Robotnik Wiedeński"**.

Zapraszamy więc serdecznie wszystkich powołanych i świadomych celu, do czynnej współpracy dla dobra ogólnej sprawy ludu pracującego.

Redakcja czasopisma
„Robotnik Wiedeński"
czasopismo Polskiej Soc.-dem. organizacji **„Proletarjat"** w Wiedniu."

Zasłużony jubileusz.

Związek Zawodowy Drukarzy w Bielsku obchodzi w dniu 19 sierpnia 1928 r. zasłużony jubileusz 60-lecia swego istnienia.

Założony w r. 1868 spełnia swą rolę godnie, stojąc zawsze na straży interesów drukarzy i pokrewnych zawodów.

Jubilatowi ślemy tą drogą serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra proletarjatu drukarskiego.

Z ruchu siłackiego.

Szanowni Towarzysze!

W myśl „Zapowiedzi" ogłoszonej w N-rze 30 „Wyzwolenia Społecznego" odbędzie się

w niedzielę, dnia 29 lipca 1928

w Domu Robotniczym w Bielsku

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2) Sprawozdania: przewodniczącego, sekretarza, skarbnika,
3) Zlot młodzieży siłackiej,
4) Zorganizowanie ćwiczeń zbiorowych,
5) Zjazd doroczny „Siły",
6) Wolne wnioski i zapytania.

Na posiedzenie to przyjadą: wszyscy członkowie zarządu głównego oraz ich zastępcy, a nadto: członkowie specjalnych komisji i kierownicy działów, zwłaszcza kierownicy oddziałów sportowych i gimnastycznych.

Towarzysze! Minął okres wielkiej pracy i ciężkich wysiłków wyborczych, dość długo trwał okres „zaczerpnięcia powietrza". Czas najwyższy, aby się zabrać ze zdwojoną siłą do uzupełnienia naszych szeregów i do ich wyszkolenia w duchu wskazań nowoczesnego sportu robotniczego, którego najważniejszą cechą jest: nieustanna gotowość do boju, solidarność i ofiarność, oparta o karność i dyscyplinę.

Dajcie dowód tej gotowości i dyscypliny i przybądźcie wszyscy na czas.

Początek o godz. 10 rano punktualnie; posiedzenie potrwa do wieczora.

Z siłackiem pozdrowieniem: Cześć!

Cieszyn, 23 lipca 1928.

Jan Wadoń, sekretarz. **Tadeusz Reger,** przewodniczący.

Wyjaśnienie w sprawie pomocy kredytowej udzielanej przez Ministerstwo Reform Rolnych.

(Ciąg dalszy).

Z jakich funduszów Ministerstwa Reform Roln. można otrzymać pożyczkę?

Okręgowe Urzędy Ziemskie na podstawie podań, zaopinjowanych przez Powiatowe Urzędy Ziemskie przyznają pożyczki z dwóch funduszów: a) z funduszu państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów i b) z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

A. Pożyczki z funduszu państwowego pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów.

1) Kto może korzystać z pomocy kredytowej. Z państwowej pomocy kredytowej mogą korzystać obywatele Państwa Polskiego, nieograniczeni w prawach obywatelskich wyrokiem sądowym, którzy posiadają gospodarstwa scalane, lub scalone po dniu 21 września 1920 r., a nie posiadają własnych środków pieniężnych na zabudowanie i zmeljorowanie otrzymanych z komasacji działek.

2) Na jaki cel można uzyskać pożyczkę. Pożyczkę można uzyskać: 1) na przeniesienie budowli na scalone działki, lub wzniesienie nowych zabudowań mieszkalnych lub gospodarczych na nowych działkach, wyznaczonych przy scalaniu, 2) na przeprowadzenie wskazanych przez urzędy ziemskie meljoracyj rolnych, jak wykopanie rowów, wyrównanie i karczunek gruntów, urządzanie studzien i przeprowadzanie dróg, 3) na nabycie działek celem powiększenia karłowatych gospodarstw od innych uczestników scalania, którzy przenoszą się na nabywane przez się gdzieindziej osady z parcelacji (nabywcy sąsiednich karłowatych gospodarstw mogą jednak tylko wówczas otrzymać pożyczkę na nabycie, jeśli scalily lub scalają swe gospodarstwo na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1923 r.).

(Dokończenie nastąpi).

——————

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Tow. Kłoda Jan, Bobrek 209. Prenumerata zapłacona do końca marca br.

Teodor Smerecki, Mich. Ninona — Ameryka. Za prenumeratę otrzymaliśmy 8 zł. 77 gr. Prosimy o dalszą pamięć.

——————

Obwieszczenie.

Do mieszkańców miasta Białej pobierających wodu z wodociągów miejskich.

Zawiadamiam, że z powodu braku wody wodociągi miejskie będą zamykane częściowo w czasie od godziny 14-ej do 22-ej, a mianowicie w dniu 26 lipca br. w części miasta a południowej od ulicy Głównej, zaś w dniu 27 lipca br., w części miasta północnej od ulicy Głównej itd. co drugi dzień naprzemian aż do odwołania.

Ponieważ stan wody użytkowej w zbiornikach wodociągowych wskutek braku opadóów atmosferycznych z dnia na dzień ciągle się pogarsza, **wzywam wszystkich interesowanych, by wody wodociągowej używali wyłącznie do potrzeb najkonieczniejszych.**

Tymczasowy Zarząd miejski
p. o. Komisarza rządowego:
Pająk m. p.

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc styczeń 1928 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	94.313·35	
2. Zasiłki dla położnic	9.089·65	
3. Premje dla matek karmiących	2.244·30	
4. Zasiłki pogrzebowe	5.459·91	
5. $^{2}/_{3}$ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	78·75	
6. Koszta lekarzy	18.202·92	
7. Koszta leczenia zębów	10.621·90	
8. Koszta lekarstw, bandażystów i optyków	9.993·85	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	13.458·11	
10. Płacy personelu apteki	4.203·81	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w apt.	266·15	
12. Koszta retaksacji recept	—·—	
13. Koszta kąpielowe	—·—	
14. Koszta szpitali i zakładów	2.816.85	
15. Utrzymania Uzdrowiska, Jaworze	569·40	
16. Koszta utrzymania ambulatorjów	7.377·59	
17. Koszta utrzymania samochodów	1.798·92	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	2.851·68	
19. Koszta kontroli chorych	1.273·56	Zł. 184.620·70

Koszta administracji:

1. Płace personelu	14.070·81	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	43·67	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	871·87	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1.051·20	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	1.167·47	
6. Poczta, telegraf i telefon	799·66	„ 18.004·68

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	179·10	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	55·00	
3. Zakupno inwentarza	476·50	
4. Budowa gmachu Kasy i garaży	—·—	
5. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gosp.)	—·—	
6. Opłata związkowa	—·—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz., hipotyczne itp.	109·73	
8. Administracja własn. nieruchomości	1·343·48	
9. Różne	191·36	„ 2.355·17
	Razem	Zł. 204.980·55

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 80 %, koszty admin. pers. 6·6 %, rzeczowe 1 % koszty ogólne 0·1% do przypisu. — Wydatki na świadczenia 79·8%, koszty admin. pers. 6·5%, rzeczowe 0·9%, koszty ogólne 0·1% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: w z. **Wadoń** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc luty 1928 r,

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	84.319·15	
2. Zasiłki dla położnic	9.749·15	
3. Premje dla matek karmiących	2.460·40	
4. Zasiłki pogrzebowe	4.066·10	
5. $^{2}/_{3}$ zasiłki, zamiast porady i lekarskiej i leków	—·—	
6. Koszta lekarzy	23.044·17	
7. Koszta leczenia zębów	9.704·16	
8. Koszta lekarstw, bandażystów i optyków	13.566·29	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	8.836·76	
10. Płacy personału apteki	5.951·18	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w aptece	386·99	
12. Koszta retaksacji recept.	—·—	
13. Koszta kąpielowe	—·—	
14. Koszta szpitali i zakładów	3.467·25	
15. Utrzymania Uzdrowiska, Jaworze	159·79	
16. Koszta utrzymania ambulatorów	8.236·26	
17. Koszta utrzymania samochodów	2.330·38	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpiala	5·050·93	
19. Koszta kontroli chorych	1·318·44	Zł. 182.647·40

Koszta administracji:

1. Płace personelu	14.332·82	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	150·24	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	2·566·31	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1·469·40	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	723·59	
6. Poczta, telegraf i telefon	875·76	„ 20.118·12

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	289·39	
2 Odszkodowanie członków władz Kasy	268·14	
3 Zakupno inwentarza	1.182·94	
4. Budowa gmachu kasy i garaży	—·—	
5. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gospod.)	—·—	
6. Opłata związkowa	—·—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz., hipoteczne itp.	32·57	
8. Administracja własn. nieruchomości	1·154·96	
9. Różne	154·40	„ 3.082.40
	Razem	Zł. 205.847·92

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 65·7%, koszty admin. pers. 6·2%, rzeczowe 1·2%, koszty ogólne 0·06% do przepisu. — Wydatki na świadczenia 69·5%, koszty admin. pers. 6·5%, rzeczowe 1·3%, koszty ogólne 0·07% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: w z. **Wadoń** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.